

ADAM BEZWIŃSKI
WSP w Bydgoszczy

PRAWOSŁAWIE CZY KATOLICYZM? PRÓBA ODPOWIEDZI PIOTRA CZAADAJEWA
I IWANA KIRIEJEWSKIEGO

Należy od razu stwierdzić, że postawione w tytule pytanie, prawosławie czy katolicyzm, w znaczeniu wyboru obrządku dotyczyło w latach 1820-1850 niewielu przedstawicieli społeczeństwa rosyjskiego. Ale przed takim wyborem stanął właśnie Piotr Czaadajew - jeden z najwybitniejszych przedstawicieli inteligencji rosyjskiej, głęboki myśliciel. Wyboru takiego dokonał między innymi Włodzimierz Pieczerin, który już jako członek zakonu redemptorystów, najlepsze lata swego życia poświęcił działalności misjonarskiej prowadzonej wśród najniższych warstw społecznych. Pieczerin "jakby lękając się samego siebie, pisze W. Śliwowska, nawrotów zwątpienia i pragnienia ucieczki wybrał zakon, gdzie poza trzema zwyczajnymi ślubami obowiązywał jeszcze dodatkowo - ślub dozgonnego pozostawania w zgromadzeniu, z którego zwolnić może jedynie papież"¹.

Inny zakon wybrał kolejny odstępcą od prawosławia, Iwan Gagarin. "W owym czasie w Petersburgu, zanotował w swoich wspomnieniach książę Aleksander Mieszczerski, wiele plotek i komentarzy wywołała wiadomość, która nadeszła z zagranicy, że książę Iwan Gagarin przeszedł na katolicyzm i wstąpił do zakonu jezuitów. Ta nieoczekiwana wiadomość zelektryzowała wszystkich, był on bowiem jedynym synem księcia Sergiusza Iwanowicza, a więc spadkobiercą wielkiego majątku, a jednocześnie jednym z najbardziej wykształconych i utalentowanych młodych ludzi należących do owego wybranego kręgu wybitnych umysłowości /.../"².

Jednym z najsilniejszych ośrodków krzewienia katolicyzmu wśród przybywających do Francji Rosjan był paryski salon Sofii Swiecziny. W jej domowej kaplicy i pod jej bezpośrednim wpływem,

Pieczerin, Gagarin, Wiktor Bałabin, Julian Astramow i szereg innych Rosjan przechodziło na katolicyzm. Swieczina była przy tym uważana przez Francuzów za "najwybitniejszą Rosjanę swoich czasów"³.

Przejsie na katolicyzm nawet poza granicami Rosji było aktem dużej odwagi. Ówczesne bowiem prawodawstwo rosyjskie karało z całą surowością zmianę wyznania: "Kto z wyznania prawosławnego przejdzie na inne, oddany zostanie pod sąd". Osoba taka winna być, brzmiały dalsze postanowienia, "odesłana do zwierzchności duchownej dla upomnienia, nauki i postąpienia z nią według prawideł Kościoła. Do chwili powrotu na łono prawosławia, w celu ochrony jej nieletnich dzieci i chłopów im podległych przed rozkładem moralnym, rząd zastosuje przewidziane prawem środki prewencyjne. Majątki odstępców zamieszkałe przez ludność prawosławną winny być oddane pod kuratelę, odstępcą zaś pozbawiony zostaje prawa pobytu w swych majątkach"⁴. Nie mniej surowo były karane próby szerzenia katolicyzmu. Za propagowanie innego wyznania pośród prawosławnych groziło: szlachcie - zesłanie do guberni tulskiej lub tobolskiej, pozostałym stanom - chłosta i skazanie na rotę aresztanckie⁵.

Mimo prawnego zakazu i represji nieraz sytuacja w samej Rosji, co może brzmieć paradoksalnie, zmuszała jednostki mniej odporne psychicznie do zmiany wyznania. Tak było właśnie w przypadku Pieczerina, o którym Hercen mówi, że ugiął się pod brzemieniem despotyzmu i szukał ucieczki w katolicyzmie. Potwierdził to zresztą sam Pieczerin pisząc, że "jedną z owych przyczyn był niepomierny strach przed Rosją, a raczej strach przed Mikołajem. /.../ Uciekałem z Rosji jak się ucieka z zadziwionego miasta. Nie było się nad czym zastanawiać, dzuma nie oszczędza nikogo, zwłaszcza ludzi słabej konstytucji. Ja zaś przeczuwałem, przewidywałem, byłem przekonany, że gdybym pozostał w Rosji, z całą pewnością stałbym się albo podłym wiernopoddanym, albo znalazłbym się na Syberii bez sensu i celu. Uciekałem nie oglądając się za siebie, ażeby ocalić godność ludzką"⁶.

Innego charakteru przyczyny legły u podstaw decyzji przejścia na katolicyzm księcia Iwana Gagarina. Aleksander Turgieńew, który starał się go odwieść od chęci wstąpienia do klasz-

toru stwierdza jednoznacznie: "To nie jego wina, lecz nasza /.../ i owego letargu, w jakim znajduje się nasze prawosławie"⁷. W tej wypowiedzi Turgieniewa znajduje się otwarcie sformułowane oskarżenie pod adresem Kościoła Prawosławnego. W pewnej swojej części jest ono prawdziwe. Zależność Cerkwi od państwa, niski poziom intelektualny duchowieństwa rosyjskiego - to były najbardziej widoczne słabości. Zaś pod koniec pierwszego dwudziestopięcioletnia XIX wieku "religii nie tylko używano, lecz i nadużywano - w takim stopniu, że musiały się pojawić następstwa wręcz odwrotne do zamierzeń: obłuda, kult obskurantyzmu i właśnie zanik wiary"⁸.

Nakreślony stan Kościoła Prawosławnego w zasadniczym swoim zarysie jest prawdziwy, jednak w poważnym stopniu jednostronny. Jego jednostronność polega na tym, że epoka romantyzmu, a tego okresu w dziejach literackich i umysłowych Rosji dotyczy przytoczona powyżej diagnoza L. Bazylowa, wyjątkowo sprzyjała pogłębionemu zainteresowaniu się problemami religii, sprawami wiary, wreszcie istotą odrębności pomiędzy poszczególnymi wyznaniem. To zainteresowanie możemy dostrzec zarówno na płaszczyźnie czysto literackiej, jak również w różnorodnych poszukiwaniach myślowych. Romantyczny idealizm, tak szeroko popularyzowany w Rosji, przybliżany jej społeczeństwu poprzez zaznajamianie go z koncepcjami myślowymi Fichtego, Schellinga, już choćby w samym dziele literackim propagował odpowiednie treści. Dzieło literackie było bowiem pojmowane wówczas "jako realizacja najwyższej Idei widzianej w trzech aspektach: prawdy, dobra i piękna, Idei identyfikowanej z Bogiem, bo Idei Absolutu. Poeta jest wybranym naczyniem, poprzez które natchnieniem przemawia najwyższa Istota. Stąd słowo natchnionego poety nie może mylić, bo jest słowem Absolutu-Boga"⁹.

Dlatego też w tej niezwyklej atmosferze romantyzmu, w fermentie intelektualnym, który ze sobą niósł szukać należy także przyczyny zainteresowania się sprawami religii przez Czaadajewa i Iwana Kiriejewskiego. Pierwszy z nich w wyniku niezwykle intensywne przemyśleń doszedł drogą negacji przeszłości i teraźniejszości Rosji, w tym także prawosławia, do katolicyzmu.

Zaś Kiriejewski swoim artykułem "Wiek dziewiętnasty" zapoczątkował teoretyczne rozważania przyszłych słowianofilów nad istotą i charakterem prawosławia.

W latach 1828-1831 Czaadajew pracuje nad swoimi słynnymi "Listami filozoficznymi". Pierwszy z nich został poświęcony między innymi interesującemu nas problemowi. Publikacji doczekał się w 1836 roku. Natomiast Kiriejewski artykuł swój "Wiek dziewiętnasty" ogłosił wcześniej, bo w 1832 roku. Można jednak sądzić, że główne tezy pierwszego "Listu filozoficznego" były znane Kiriejewskiemu. W tym samym więc czasie ci dwaj wybitni przedstawiciele inteligencji rosyjskiej podjęli problem postawiony w tytule niniejszego artykułu - Prawosławie czy katolicyzm? Przypomnijmy jeszcze następstwa opublikowania tych dwu wystąpień. Wydawca czasopisma, które ogłosiło "List filozoficzny" został zesłany, czasopismo zamknięto. Bardziej surowo postąpiono z samym autorem - został on urzędowo uznany za obłąkanego. Natomiast łagodniej potraktowano Kiriejewskiego, zresztą jego artykuł nie posiadał charakteru oskarżycielskiego. Czasopismo "Europejczyk" wydawane przez samego autora artykułu zostało z powodu jego ogłoszenia zlikwidowane. Mikołaj I, jak komunikował Benckendorf, **raczył** zauważyć, że artykuł "Wiek dziewiętnasty" napisany jest w duchu nieprawomyślnym, autor niby rozważa o literaturze, lecz myśli o czymś innym, pod słowem oświecenie rozumie on wolność, działalność umysłu oznacza u niego rewolucję, natomiast umiejętnie uzyskana równowaga, to nic innego jak konstytucja¹⁰.

W jednym z fragmentów swego pierwszego "Listu filozoficznego" Czaadajew stwierdza: "Zupełnie nie rozumie chrześcijaństwa ten, kto nie widzi, że ma ono swój aspekt czysto historyczny, który stanowi jeden z najistotniejszych elementów dogmatu i zawiera w sobie, można powiedzieć, całą filozofię chrześcijaństwa, gdyż unaocznia, co dało ono ludziom i co da im w przyszłości"¹¹. Chrześcijaństwo rozpatruje autor "Listu filozoficznego" w jego rozwoju historycznym, pozostając wierny przekonaniu, a także romantycznym tendencjom, że historia jest kluczem do rozumienia narodów /s. 107/. Dlatego też dzieje chrześcijaństwa w Rosji są

u Czaadajewa ściśle powiązane z przeszłością tego kraju. Zaś negacja Rosji może być odczytana także jako negacja Prawosławia. Nie może więc dziwić pytanie Czaadajewa postawione przed społeczeństwem rosyjskim: "Cośmy robili w tym czasie, gdy z walk między energicznym barbarzyństwem narodów Północy a wzniosłą myślą chrześcijaństwa wyrastał gmach współczesnej cywilizacji?" /s. 107/. Myśliciel dostrzega w charakterze narodu rosyjskiego swego rodzaju determinizm, bierne poddanie się losowi, oczekiwanie na rozwój wydarzeń. I odpowiadając na pytanie "Cośmy robili w tym czasie", a więc na pytanie nie jako o początki państwowości i religii mówi z goryczą, że "posłuszni swemu fatalnemu losowi zwróciliśmy się ku nędznemu, głęboko pogardzanemu przez tamte narody Bizancjum w poszukiwaniu kodeksu moralnego, który miał się stać podstawą naszej edukacji. Z woli jednego, zżeranego ambicją człowieka, bizantyjska wspólnota narodów została właśnie oderwana od powszechnego braterstwa, a my przyjęliśmy ideę wypaczoną przez ludzką namiętność" /s. 107/.

W ten sposób, poprzez wybór tego chrześcijaństwa, Rosja pozostała poza ożywczą zasadą jedności. A jej najważniejszą cechą było jednoczenie w katolicyzmie i poprzez katolicyzm każdej myśli ludzkiej, całego ruchu intelektualnego. To sprawiło, że narody europejskie w swoim rozwoju, poprzez wszystkie stulecia, posuwały się naprzód. I mimo różnych tendencji rozdzierających tę wspólnotę zawsze, w określonych momentach historycznych spotykały się na tej drodze. Według Czaadajewa ta wspólnota została osiągnięta dzięki temu, że zawsze uznawano ten sam autorytet moralny - papieża. Była to również wspólnota przekonań, wszyscy modlili się w tym samym języku - a więc rosyjski myśliciel podkreśla kulturotwórczą i jednoczącą rolę łaciny. W tych przekonaniach autora "Listu filozoficznego" zawarty jest niekłamany podziw dla roli Kościoła Katolickiego. Został on jeszcze bardziej dobitnie wyrażony w takich oto słowach: "Słabość naszej wiary lub niedoskonałość naszych dogmatów aż dotąd trzymała nas na uboczu od owego powszechnego ruchu, w którego łonie rozwinęła się i została sformułowana socjalna idea chrześcijaństwa, i zniżyła nas do rzędów narodów, którym sędzone jest tylko pośrednio i z opóźnieniem spożytkować wszystkie plody chrześci-

jaństwa - to jasną jest rzeczą, że musimy przede wszystkim wszelkimi możliwymi sposobami ożywić naszą wiarę i zaczerpnąć bodźce z prawdziwie chrześcijańskich źródeł, albowiem na Zachodzie wszystko powstało z chrześcijaństwa. Oto co miałem na myśli mówiąc, że musimy od początku powtórzyć u siebie całą edukację ludzkiego rodu" /s. 112/.

W przytoczonym urywku odnaleźć możemy, prócz typowych poglądów okcydentalisty, także kolejne potwierdzenie diagnozy Czaadajewa odnośnie Rosji. Jest w niej również i pewien pozytywny program. Sprowadza się on do jednoznacznego stwierdzenia, że przyszłość Rosji sprzężona jest z jej Wiarą, którą należy ożywić i wzbogacić o bodźce, wartości "z prawdziwie chrześcijańskich źródeł". Tym samym autor jakby odmawiał Prawosławiu absolutnej prawdziwości, do której pretenduje każda religia. Według Czaadajewa wyrzeczenie się przez Prawosławie dziedzictwa świata antycznego sprawiło, że doszło do rozerwania naturalnego rozwoju społeczeństwa, pogłębiało je dalsze zasklepienie się w odszczepieństwie religijnym, odsuwanie się od spraw świata. "Podczas gdy świat chrześcijański, pisze Czaadajew, pokolenie za pokoleniem, majestatycznie kroczył po drodze, jaką wytyczył mu jego Boski Założyciel - my, choć i chrześcijanie z imienia, nie ruszaliśmy się z miejsca. Gdy cały świat przebudowywał się od podstaw, myśmy nie wnieśli nic nowego; po dawnemu siedzieliśmy skuleni w swych chałupkach z bierwion i słomy. Jednym słowem, nowe losy ludzkości wykuwały się bez nas. Choć nazwaliśmy się chrześcijanami, owoc chrześcijaństwa nie dojrzywał dla nas" /s. 109/.

Ten brak pierwiastka antycznego w duchowym rozwoju Rosji i prawosławia podkreśla także Iwan Kiriejewski stwierdzając, iż oddziaływanie prawosławia nie było tak silne jak Kościoła rzymsko-katolickiego¹². Dzięki korzystaniu z doświadczeń przeszłości, a więc umiejętnym przyswajaniu antyku, Katolicyzm mógł zaproponować barnarzyńskiej Europie nowe siły i obyczaje, innymi słowy dał narodom piękno.

Zagadnienie dziedzictwa antycznego prowadzi Czaadajewa do wyznaczenia podstawowych momentów rozwojowych chrześcijaństwa

Zachodniej Europy. Jest to potrzebne autorowi "Listu filozoficznego" do jeszcze mocniejszego podkreślenia czynnika jednoczącego w historii katolicyzmu. I tak, pierwsze stulecie to prześladowania, męczeństwa i propaganda chrześcijaństwa, a także sobory i herezje. Okres następny w dziejach katolicyzmu to tworzenie hierarchii i centralizacja władzy duchowej z dalszym nieustannym rozpowszechnianiem religii. Potem nastąpił okres najwyższego nateżenia uczuć religijnych i umocnienie władzy Kościoła. Za sprawą Kościoła dokonał się rozwój myśli filozoficznej, literatury, poprawa obyczajów. Lata zaś współczesne to kolejny, nowy wzlot ducha ludzkości inspirowanego przez religię. Chrześcijaństwo zachodnie jest dla Czaadajewa ideą, której podporządkowane zostały wszystkie interesy. Ma on świadomość, że idea ta zawiera zarówno pierwiastki dobra jak i zła, ale "jak głęboki ślad w charakterze tych narodów musiał zostawić rozwój społeczny w całości wywodzący się z jednego uczucia - zarówno w tym, co dobre, jak i w tym, co złe. Niechaj powierzchowna filozofia krzyczy ile chce z powodu wojen religijnych i stosów wzniesionych przez nietolerancję - my możemy tylko zazdrościć losowi narodów, które w walce poglądów, w krwawych bitwach o prawdę stworzyły świat idei, jakiego my sobie wyobrazić nie potrafimy, nie mówiąc już o tym, by przenieść się doń ciałem i duszą" /s. 113-114/.

W przekonaniu Czaadajewa Katolicyzm był motorem postępu Europy. On ustanawiał zasady, na których opierała się siła myśli. Dzięki myśli społeczeństwa kroczyły naprzód. Wszystkie rewolucje w Europie posiadały charakter duchowy: "ludzie szukali prawdy i przy okazji znaleźli wolność i dobrobyt" /s. 113/. Co więcej, autor "Listu filozoficznego" stwierdza, że nie zważając na niedoskonałość i wadliwość świata europejskiego "nie można zaprzeczyć, że Królestwo Boże zostało w nim do pewnego stopnia urzeczywistnione, albowiem zawiera on w sobie zasadę nieskończonego postępu i posiada w zarodkach i elementach wszystko, co jest konieczne do ostatecznego zapanowania Królestwa Bożego na ziemi" /s. 115/. Rozwój więc chrześcijaństwa w jego najczystszej postaci, za jaką Czaadajew uważał katolicyzm, stanowi "esencję historii"¹³. Warto podkreślić, że myśliciel

wysoko cenił papieżstwo. W jego przekonaniu papież jest symbolem przyszłego powszechnego zjednoczenia, widowym znakiem jedności.

Natomiast w artykule Iwana Kiriejewskiego "Wiek dziewiętnasty" dwa zagadnienia z interesujących nas spraw wysuwają się na plan pierwszy. Jedno z nich to pytanie czym jest religia, oraz pytanie o charakter prawosławia. Odpowiadając na pierwsze z nich, przyszły współtwórca koncepcji słowianofilskiej uzasadnia najpierw jego postawienie twierdzeniem, że zjawiskiem powszechnym stał się szacunek dla religii. W jego przekonaniu jeszcze niedawno w traktowaniu religii można było wyróżnić dwa podejścia. Pierwsze z nich to pojmowanie religii jako sumy obrzędów, drugie natomiast, to indywidualne, wewnętrzne przekonanie /s. 87/. Jednak według Kiriejewskiego dla pełnego zrozumienia i rozwoju nie tylko prawdziwej, lecz nawet fałszywej religii niezbędna jest "jednomyślność ludu rozświetlona wspomnieniami, rozwinięta w przekazach jednobrzmiących, zespolona ze strukturą państwa, urzeczywistniana w powszechnych i jednoznacznych obrzędach, sprowadzona do jednego pozytywnego początku i odczuwana we wszystkich obywatelskich i rodzinnych stosunkach" /s. 87/. W tej definicji zawierają się dążenia Kiriejewskiego do ujmowania religii w kategoriach społecznych, dostrzec także można załączki przyszłej doktryny, według której jedynym depozytariuszem prawdziwej i czystej wiary będzie lud.

Artykuł "Wiek dziewiętnasty" nie tylko w kwestiach związanych z problemami wiary nosi wyraźne ślady oddziaływania Czadajewa, będzie to dotyczyło również poruszanych przez Kiriejewskiego zagadnień jedności i uniwersalności cywilizacji, odrzuceniu izolacji i wreszcie przedstawiania roli Kościoła Katolickiego¹⁴. Jednak, jak zaznaczyliśmy, dostrzec można łatwo w tym artykule pierwiastki słowianofilskiego widzenia spraw wiary:

"W Rosji religia chrześcijańska była jeszcze bardziej czysta i święta" - stwierdza Kiriejewski. To przekonanie o czystości i świętości prawosławia stanie się już niedługo jedną z fundamentalnych zasad światopoglądu tego myśliciela. Na razie, w artykule "Wiek dziewiętnasty", podążając niejako za myślami Czadajewa, Kiriejewski stwierdza, że Kościół Katolicki był w Euro-

pie nie tylko przyczyną sprawczą jej duchowego rozwoju, ale potrafił powiązać w jeden system wszystkie państwa Europy poprzez stworzenie Świętego Imperium Rzymskiego. Kościół Katolicki był, jak pisze autor, "pierwszym natchnieniem tego rycerstwa, które rozpowszechniało jeden kodeks moralny pośród różnych stosunków politycznych" /s. 93/. Ponadto Kościół Rzymski był tym czynnikiem, który potrafił doprowadzić do jedności wszystkie tak niespójne elementy i różne narody. Katolicyzm tchnął ducha w życie Europy, doprowadził do wojen krzyżowych, powstrzymał najścia barbarzyńców i położył tamę majazdom muzułmańskim /s. 93/.

Jest to wyraźna apologia Katolicyzmu. Jednak takie widzenie chrześcijaństwa zachodniego było w działalności Kiriejewskiego tylko epizodem związanym z jego czasowym i krótkotrwałym okcydentalizmem. Kiriejewski w przeciwieństwie do Czaadajewa "nie chciał zrezygnować z wielkiej przyszłości Rosji", dlatego też, jak stwierdza A. Walicki, "musiał zrewidować ocenę antyczności, musiał przenieść akcent na "czyste" chrześcijaństwo, nie skażone zetknięciem się z wielką cywilizacją pogańską"¹⁵.

Pojawienie się w 1839 roku rękopiśmiennego artykułu Iwana Kiriejewskiego zatytułowanego "Odpowiedź A.S. Chomiakowowi" jest już świadectwem zupełnie innego spojrzenia na obydwa wyznania. Przede wszystkim autor neguje wszystko to, co we wcześniejszym artykule stanowiło przedmiot jego uznania w katolicyzmie. Teraz według Kiriejewskiego, "chrześcijanie na Zachodzie ulegli wbrew własnym zasadom wpływowi świata klasycznego /.../, wskutek przypadkowego zespolenia się herezji z pogaństwem Kościoła Rzymskiego w odróżnieniu od Kościoła Wschodniego odznacza się tym samym tryumfem racjonalizmu nad tradycją, rozumu zewnętrznego nad wewnętrznym rozumem duchowym. Tak na mocy zewnętrznego sylogizmu, wyprowadzonego z pojęcia jednakowej boskości Ojca i Syna, uległ zmianie dogmat Trójcy św., wbrew zewnętrznemu znaczeniu i ustalonej tradycji; tak też na mocy innego sylogizmu papież został - zamiast Jezusa Chrystusa - głową Kościoła, następnie władcą świeckim, a wreszcie osobą nieomylną; istnieje

nia Boga w całym chrześcijaństwie dowodzone za pomocą sylogizmu; całokształt wiary opierał się na sylogistycznej scholastyce¹⁶.

W przytoczonym fragmencie autor podkreśla jeden z aspektów różnicy między chrześcijaństwem Zachodu a Wschodu. "Nauka Chrystusa ... nieomal od samych początków Kościoła rozmaicie była interpretowana z uwagi na różnice w mentalności i w warunkach życia ludzi Wschodu i Zachodu. Upraszczając zagadnienie można by powiedzieć, że ludzie Wschodu posiadają nastawienie raczej emocjonalno-mistyczne, podczas gdy ludzie Zachodu - intelektualno-prawnicze. Stąd chrześcijanie Wschodu w nauce Chrystusa te same prawdy inaczej akcentowali niż chrześcijanie Zachodu, oraz inaczej je przeżywali"¹⁷.

Chrześcijaństwo wschodnie według Iwana Kiriejewskiego nie znało walki wiary z rozumem, nie poznało tryumfu rozumu nad wiarą i dlatego jego oddziaływanie na społeczeństwo i na oświecenie nie było podobne do katolickiego /s. 148/. W przekonaniu tego myśliciela nie było tej zgubnej przewagi pierwiastków racjonalistycznych. Obecność, a często dominacja racjonalizmu w Katolicyzmie doprowadziła do tego, że wiara przestała być żywa, stała się wiara formalną. U tego myśliciela krytyka katolicyzmu ściśle wiąże się z krytyką przeszłości całej Europy. W ten sposób Kiriejewski tworzy specyficzną o mocnym zabarwieniu nacjonalistycznym historiozofię. Opiera się ona na stwierdzeniu, że o charakterze każdej kultury i cywilizacji decyduje religia¹⁸. Rozwinięta zostaje myśl o wyższości i czystości prawosławia. "Idea Chrystusowa zachowała swą czystość jedynie w prawosławiu, nigdy rzekomo nie dążącym do władzy świeckiej, pamiętającym, że królestwo Chrystusa jest "nie z tego świata". Uboga, pozbawiona wielkich tradycji pogańskich ziemia ruska właśnie dzięki swej dziewiczości mogła w pełni przyjąć chrystianizm i zachować go w nieskażonej postaci. Upokarzająca zależność prawosławia od władzy świeckiej stała się w ten sposób przedmiotem idealizacji jako świadectwo prawdziwie chrześcijańskiej pokory, umiejętności wyrzeczenia się dóbr tego świata"¹⁹.

Zasygnalizowane tutaj przemyślenia Czaadajewa i Iwana Kirie-

jewskiego nad istotą i charakterem katolicyzmu i prawosławia nie pretendują w żadnym wypadku do wyczerpania zagadnienia. Ograniczyliśmy się tylko do niektórych spraw. Do początkowej zbieżności zapatrywań u obydwu myślicieli i do późniejszej negacji katolicyzmu przez Kiriejewskiego. Ta ewolucja przyszłego współtwórcy doktryny słowianofilskiej była początkiem głębokiego zainteresowania się sprawami religii wśród jego przyjaciół słowianofilów. Był to także początek odnowy Cerkwi Prawosławnej. Tych kilka uwag pragniemy zakończyć słowami R. Łuźnego, które korespondują z tematem niniejszego wystąpienia: "To przecież nie gdzie indziej, jak właśnie w Rosji działali wybitni myśliciele słowianofilscy, którzy, jak Aleksy Chomiaków, przyczynili się do rozwoju nauki o kościele i odrodzenia duchowego inteligencji, to przecież tu ukształtowały się niezmiernie ciekawe, prekursorskie koncepcje "sakralizacji" kultury i teologicznego "dowartościowania" świata materialnego stworzone przez Aleksandra Buchariewa, tu na początku XX wieku nastąpił, dzięki takim ludziom, jak Mikołaj Bierdiajew, Sergiusz Bułgakow, Eugeniusz Trubeckoj czy Paweł Florenski, renesans i myśli filozoficznej, i religijności, określane jako "prawosławne odrodzenie"²⁰.

PRZYPISY

- ¹ W. Śliwowska, W kręgu poprzedników Hercena, Ossolineum 1971, s. 284
- ² Cyt. za: W. Śliwowska, op. cit., s. 309
- ³ Tamże, s. 33
- ⁴ Tamże, s. 32-33
- ⁵ Tamże, s. 33
- ⁶ Tamże, s. 282
- ⁷ Tamże, s. 310
- ⁸ L. Bazyłow, Społeczeństwo rosyjskie w pierwszej połowie XIX wieku, Ossolineum 1973, s. 304

- 9 S. Skwarczyńska, *Studia i szkice literackie*, Warszawa 1953, s. 54
- 10 M. Lemke, *Nikołajewskije żandarmy i literatura 1826-1855 gg.*, 1908, s. 73
- 11 P. Czaadajew, *Brak historii jako nieszczęście Rosji*, w: *Filozofia i myśl społeczna rosyjska 1825-1861*, Wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył Andrzej Walicki, Warszawa 1961, s. 109, przełożyła Janina Walicka. W dalszej części w nawiasach podawać będziemy stronę tego wydania.
- 12 I. Kiriejewski, *Diewjatanadcatyj wiek*, w: I.W. Kiriejewskij, *Kritika i estietika*, Moskwa 1979, s. 93 /tłum.- A.B./ W dalszej części w nawiasach podawać będziemy stronę tego wydania.
- 13 A. Walicki, *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od Oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1973, s. 131
- 14 Por.: A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii*, Warszawa 1962, s. 104
- 15 Tamże, s. 106
- 16 Cyt. za: A. Walicki, *Filozofia i myśl społeczna*, s. 134
- 17 A. Bardecki, *Kościół epoki dialogu*, t. I, Kraków 1966, s.207
- 18 A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii*, s. 109
- 19 Tamże, s. 109-110
- 20 R. Łużny /Rusycysta/, *Czy rusycystyka może służyć ewangelizacji*, maszynopis, s. 8

ПРАВОСЛАВИЕ ИЛИ КАТОЛИЧЕСТВО? ОТВЕТ П. ЧААДАЕВА И И. КИ-
РЕЕВСКОГО

Резюме

В статье предпринимается попытка определить взгляды двух крупнейших представителей русской интеллигенции первой половины прошлого столетия на православие и католичество. П. Чаадаев в своих "Филосовских письмах" доказывает, рассматривая католичество в историческом развитии, превосходство этого вероисповедания. И. Киреевский, основоположник славянофильства, настоящей верою определяет православие.